

# „Zachód Słońca”

Różowe niebo rozciągnęło się na horyzoncie,  
jaskrawe słońce opuszcza się w dół jak na linie,  
ciemność nadciąga, a jasność w mroku ginie.

Kłębią się pastelowe obłoki na froncie.

Cisza nastąpiła wszędzie,

głucha noc zapanowała,

która w dzień się przechadzała;

znów przed świtem odejdzie.

Odwracam się za siebie,

patrzę na miniony dzień.

Teraz stoi za mną już tylko jego cień,

odpływa jak chmury na niebie

i nie powróci ponownie tak samo;

taki los życia nam tutaj dano